

TEATR NARODOWY

„Czy paradoksalnie Horváth nie jest też pisarzem naszych czasów?” – zastanawia się Monika Wąsik-Linder w tekście poświęconym pisarzowi.

Monika Wąsik-Linder, *Opowieści z bestiarium*

(fragmenty; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia)

Horváth, niczym wierny kronikarz i bezlitosny krytyk rzeczywistości, bez upiększeń odtwarza społeczne relacje końca lat 20., widziane przez pryzmat trawiących Europę kryzysów. Dokonujące się przemiany skłaniają pisarza do może nienowej, ale aktualnej w kontekście wydarzeń tego czasu, refleksji o wpływie otoczenia na jednostkę. „Czy człowiek jest produktem swojego otoczenia, czy ludzie są ukształtowani materialistycznie czy idealistycznie (...)”^{*} – zastanawiał się Horváth, a odpowiedź wkładał w usta swoich „zagubionych w tłumie” bohaterów. Ludzka świadomość jest niezaprzeczalnym modelem świadomości tworzącej, albo raczej deformującej ją społeczności. W efekcie pod naciskiem masy i kierującego nią aparatu państwa, dążącego jedynie do oglupiania ludu, Horváthowski „Jedermann” staje się równie niebezpieczny, co bezmyślny tłum.

Mimo wszystko winą za zezwierżenie pisarz nie obarcza jednostki, lecz całe społeczeństwo, nakładające na człowieka gorset norm, z którego nie może się on oswobodzić. Co więcej, zazwyczaj nie ma nawet świadomości jego istnienia, ponieważ poddawano go manipulacji już w procesie wychowania. Nie powinno zatem dziwić, że obnażając tę grę pozorów, Horváth tak chętnie demaskuje jej trzon – rodzinę jako podstawową komórkę społeczną. Socjalizacja jednostki w drobnomieszczańskiej rodzinie, będącej mikromodelem międzyludzkich relacji zachodzących na przełomie lat 20. i 30. w Niemczech i Austrii, pozwala zrozumieć jej reakcje na zmieniające się pod wpływem gospodarczego impasu otoczenie, a w szerszym ujęciu, tłumaczyć różnego typu wstrząsy międzywojnia.

Wydaje się zatem zrozumiałe, dlaczego po premierze *Opowieści Lasku Wiedeńskiego* recenzenci oburzali się przede wszystkim na brukanie narodowych mitów, drwienie z pełnego cnót i wyższych wartości drobnomieszczaństwa. Najcięższy oręż przeciwko Horváthowi wytoczyła obecna na berlińskiej prapremierze grupa wiedeńskich recenzentów oraz kręgi sympatyzujące z narodowym socjalizmem.

[...]

Trudno oprzeć się wrażeniu, że teksty te [Ödöna von Horvátha] są niepokojąco aktualne – zdają się dość dobrze oddawać eskalację napięcia w Europie zmagającej się z kryzysem ekonomicznym, nasilającymi się ekstremizmami czy wojną w Ukrainie. Być może dziś pytanie o to, „czy człowiek jest produktem swojego otoczenia, czy ludzie są ukształtowani materialistycznie czy idealistycznie”, staje się aktualniejsze niż jeszcze dekadę temu. Należy zatem rozważyć, czy paradoksalnie Horváth nie jest też pisarzem naszych czasów.

MONIKA WĄSIK-LINDER – kulturoznawczyni i teatrolożka, pracuje w Katedrze Badań Kulturowych Instytutu Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się historią dramatu i teatru niemieckojęzycznego zwłaszcza gatunkami teatru popularnego oraz historią teatru migranckiego.

^{*} *Materialien zu Ödön von Horváths „Geschichten aus dem Wiener Wald”*, red. Traugott Krischke, Frankfurt am Main 1972, s. 179.